

Andrzej Anderwald

"Der Kosmos als Schöpfung : zum Stand des Gespräches zwischen Naturwissenschaft und Theologie", red. Johann Dorschner, Regeunsburg 1998 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 37/1, 254-256

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po wtóre, święty Augustyn był znacznie bliżej prawdy o niepokalanym poczęciu Matki Pana, niż to przedstawia Bolewski (s.374). W rozprawie *De natura et gratia*, I,36,42 (PL 44,267) pisał: „*Excepta itaque sancta virgine Maria, de qua propter honorem Domini nullam prorsus cum de peccatis agitur; haberi volo quaestionem*”, itd.

Po trzecie, osobiście sprzeciwiabym się wzbogacaniu problemu dziewiczego poczęcia Syna Bożego o tak szczegółowe rozważania ginekologiczno-chromosomowe (s.359-365). To prawda, że Autor idzie tu za nie byle jakim wzorem, bo naśladuje samego Congara. Wydaje mi się jednak, że moje opory w tym względzie nie płyną ani z pruderii ani z niedoceniańcia cielesności Syna Bożego i Jego Matki.

Natomiast zdecydowanie sprzeciwiam się interpretowaniu chwalebne go zmartwychwstania jako ponownego stworzenia (s.325-329). W pełni podziela m sprzeciw Autora wobec wyobrażenia sobie, jakoby zmartwychwstanie było powrotem do starego życia. Ale z drugiej strony, absolutnie też nie można się zgodzić z jego tezą, że do nowej cielesności „nie wejdzie nic z obecnej materialności” (s.328). Nowy Testament nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że Jezus Chrystus „przekształcił nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebne go ciała” (Flp3,21; por. Łk 24,39; I Kor 15,35-53). Podejrzewam jednakże, że nie ma tu między nami różnicy, że w rozprawie zostały jedynie użyte wyrażenia, z którymi nie mogę się zgodzić.

W sumie jednak otrzymaliśmy książkę niezwykle cenną, prezentującą teologię najwyższej próby.

Jacek Salij OP

Johann D o r s c h n e r (red.), *Der Kosmos als Schöpfung. Zum Stand des Gespräches zwischen Naturwissenschaft und Theologie*, Pustet, Regensburg 1998, ss. 224.

W ramach Katolickiej Akademii w Bawarii istnieje już od kilkunastu lat krąg dyskusyjny, którego zadaniem jest podejmowanie aktualnej problematyki związanej z dawną pełną napięć relacją pomiędzy nauką a wiarą. Bawarski zespół dyskusyjny tworzą przedstawiciele nauk przyrodniczych, medycznych i teologicznych reprezentujących różne ośrodki naukowe obszaru języka niemieckiego. Współcześnie w centrum ich szczególnego zainteresowania znajduje się problematyka interdyscyplinarnych debat teologii z naukami przyrodniczymi.

Prezentowana książka *Der Kosmos als Schöpfung* pod redakcją Johanna D o r s c h n e r a, fizyka na uniwersytecie teologii i nauk przyrodniczych na temat kosmosu jako stworzenia. Nadto praca ta pragnie dostarczyć nowych impulsów, które prowadziłyby do zintensyfikowania owego dialogu (s. 13). Na treść książki składa się siedem artykułów autorstwa członków Bawarskiej Akademii, które przedstawione zostały w ramach odbytego w grudniu 1996 roku sympozjum na temat stworzenia jako kosmosu. Całość rozprawy można podzielić na dwie części. Pierwszą, tworzą artykuły pisane przez fizyków, którzy z perspektywy przyrodniczej podchodzą do omawianej problematyki akcentując jej wymiar kosmologiczny. Druga część, pisana przez teologów, koncentruje się bardziej na wymiarze teologicznym nauki o stworzeniu.

W pierwszym artykule *Die Entstehung des Kosmos* (s. 15-41) Wolfgang W i l d prezentuje aktualny stan badań fizyki na temat powstania kosmosu. Wychodząc od rysu historycznej Wild koncentruje się zasadniczo na współczesnych hipotezach kosmologicznych. Mimo dużej dziś wiedzy fizyki na temat powstania i rozwoju kosmosu, zdaniem Autora, nadal pozostaje wiele pytań otwartych (s. 27, 41), na które z pewnością nie sposób odpowiedzieć. Szczególnie pytanie

dłaczego powstał kosmos stanowi dla fizyka typowe pytanie otwarte, na które nie znajdzie on nigdy właściwej odpowiedzi w oparciu o swoje metody badań (s. 41). Drugi artykuł Gernota Edera *Evolution des Kosmos* (42-74) przedstawia wpływ zmian zachodzących w rozumieniu wszechświata na naukę o stworzeniu. We wstępnych rozważaniach o charakterze metodologicznym Eder określa rozumienie takich pojęć, jak: ewolucja, kosmos, stworzenie, wskazując na ich dynamiczny charakter. Ujmując ewolucję ogólnie jako rozwijanie właściwości, możliwości, Eder uważa, iż wypełnia ona podstawowe kryterium stworzenia tzn. przejścia od chaosu do porządku. W ostatnim artykule *Kosmologie und Schöpfungsglaube zwischen Konfrontation und Konsistenz* (s. 75-104) pisany z perspektywy przyrodniczej J. Dorschner stara się ukazać dynamiczną strukturę relacji pomiędzy kosmologią a nauką o stworzeniu. Artykuł ten stanowi pewną próbę podsumowania tematów poruszonych przez dwóch wcześniejszych autorów. Dorschner, na tle dawnych historycznych napięć relacji nauki o stworzeniu a naukowemu kosmogeneza, wskazuje na dwa różne sposoby myślenia na temat wszechświata: przyrodniczy i teologiczny. Chociaż prawda religijna i przyrodnicza odnoszą się do różnych obszarów rzeczywistości, to jednak koegzystują one w jednym i tym samym człowieku i są dla niego ważne (s. 94). Dorschner domaga się, wyraźniej niż czynią to Wilder i Eder, określenia różnic pomiędzy ewolucją, kosmosem a naukami przyrodniczymi w temacie kosmologia a stworzenie.

Drugą część książki stanowią artykuły pisane przez przedstawicieli teologii. Peter Neuner, dogmatyk, w artykule *Wissenschaftliches Weltbild und christlicher Glaube* (s. 105-131) omawia etapy na drodze spotkań pomiędzy naukowym obrazem świata a chrześcijańską wiarą. Rozważania Neunera koncentrują się zasadniczo wokół dwóch myśli: współczesny przyrodnik nie rości sobie już prawa poznania całej rzeczywistości w oparciu o własne metody badawcze (s. 113); metodologiczna niezależność wiary od nauki nie może prowadzić do radykalnego oddzielania tych dwóch dziedzin poznania (s. 117-119). Impulsem do wzajemnych spotkań pomiędzy wiarą i nauką powinna być dziś chęć wzajemnego wspierania się by zadośćuczynić wymaganiom racjonalności. Według Neunera kto odkrywa prawa przyrody nie grzeszy w chrześcijańskim przekonaniu wobec Boga, ale wypełnia Jego polecenie (s. 120). Drugi tekst Manfreda Görga *Vorwelt – Raum – Zeit* (s. 132-158) przedstawia wyobrażenia na temat stworzenia na podstawie pierwszego rozdziału z księgi Rodzaju. Görg koncentruje się w swym wywodzie zasadniczo na różnicach pomiędzy biblijnym tekstem o stworzeniu a egipskimi tłumaczeniami na temat stworzenia. To co różni biblijne opisy od egipskich kosmogonii to fakt, że u początku stworzenia w Biblii stoi jeden i ten sam Bóg, który stworzenie inicjuje, towarzyszy mu i otacza je swoją opieką. Bóg ingeruje w stworzenie bez jakiegokolwiek utraty swojej mocy. Elementem szczególnie różnicującym obydwie opisy jest człowiek jako stworzenie, w którym Bóg odnajduje partnera, któremu wolno partycypować w kreatywności Boga-Stwórcy. Biblijny tekst o stworzeniu wskazuje na majestat Boga, który pozostaje dla człowieka niedostępny. Z drugiej jednak strony ten Bóg Stwórca, który jest doświadczalny w stworzeniu, a szczególnie w człowieku jako swoim obrazie, pozostaje niewiarygodnie blisko człowieka. W kolejnym artykule Bernhard Casper *Was kann die Rede von Schöpfung bedeuten?* (s. 159-173) przedstawia znaczenie mowy o stworzeniu. Mówienie o stworzeniu ma swoje korzenie w biblijnej wierze i tylko w biblijnym kontekście można zrozumieć stwierdzenie *creatio ex nihilo*. Według Caspera mówienie o stworzeniu tylko wtedy ma sens jeśli nie mówi się o przyczynie w znaczeniu przyrodniczym. Casper składnia się ku tezie, iż mowa o stworzeniu w perspektywie wiary może być traktowana jako rozmowy sposób mówienia o stworzeniu (s. 162). Druga stawiana przez niego teza głosi, iż stworzenie z niczego w ostateczności odnosi się do samego człowieka, gdyż w stworzeniu idzie także o jego zaangażowanie i podjęcie moralnych zobowiązań. Całość rozważań koń-

czy artykuł Maxa Secklera a *Was heißt eigentlich Schöpfung?* (s. 174-214) podejmujący pytanie o stworzenie w kontekście relacji teologia a nauki przyrodnicze. Omawiając w części wstępnej stosunek teologii do nauk przyrodniczych Seckler wskazuje szczególnie na osobliwy status teologii jako nauki i wynikające stąd konsekwencje dla jej wchodzenia w interdyscyplinarne debaty (s. 180). W zasadniczej treści prowadzonego wywodu Seckler, odwołując się do najważniejszych momentów i motywów nauki o stworzeniu, szkicuje religijny charakter, teologiczną osobliwość oraz metafizyczne sedno pojęcia o stworzeniu. Pojęcie stworzenia, według niego, ma swoje miejsce na granicy pomiędzy niebyciem a byciem pozaboskiej rzeczywistości, której istnienie opiera się na wolnym akcie Boga-Stwórcy, jako absolutnej podstawy bytu.

Reasumując można stwierdzić, że prezentowana książka *Der Kosmos als Schöpfung* stanowi interesującą próbę ukazania aktualnego stanu debaty pomiędzy przyrodnikami a teologami na temat stworzenia. Na uznanie zasługuje interdyscyplinarny charakter pracy. Trzy pierwsze artykuły pisane przez fizyków przedstawiają przyrodniczy wymiar omawianej problematyki, natomiast pozostałe cztery koncentrują się bardziej na jej wymiarze teologicznym. Odwoływanie się przez teologów do danych kosmologii oraz fizyków do nauki o stworzeniu dokonuje się zawsze bez zacierania granic pomiędzy teologią a fizyką. Szczególnie tekst Dorschnera i Secklera służyć mogą jako przykład poprawnie określonych metodologicznych podstaw relacji teologia a nauki przyrodnicze,

Z faktu, iż każdy z autorów stara się z własnego punktu naświetlić temat stworzenia jako kosmosu, kolejne artykuły nie nawiązują do poprzednich lecz tworzą odrębne całości. Taki stan powoduje, że przy lekturze książki natrafić można na pewne powtarzające się fragmenty. Szczególnie występuje to u tych autorów (Wild, Dorschner, Nenner, Seckler), którzy poprzedzają swoje rozważania na temat kosmosu jako stworzenia od przedstawienia stanu relacji teologii do nauk przyrodniczych. Zbyteczne wydaje się, obecne szczególnie u Dorschnera i Nenera, obszerne przypomnianie historycznego tła dawnych napięć w relacji teologii do nauk przyrodniczych. Szkoda, że praca pozbawiona jest aktualnej literatury przedmiotu, szczególnie dotyczącej badanego zagadnienia od strony przyrodniczej. Podana przez niektórych tylko autorów cytowana literatura ma charakter raczej dosyć ogólny.

Pomimo to, przedstawiana książka może stanowić ciekawą i pożyteczną lekturę dla zainteresowanych tematyką stworzenia oraz interesujące dopełnienie pochodzących z tego samego okresu takich pozycji książkowych, jak: U. Lücke, *Als Anfang schuf Gott... – Bio-Theologie: Zeit – Evolution – Hominisation*, Paderborn-München-Wien 1997; R. Koltmann (Hg), *Universum – Mensch – Gott: der Mensch vor der Fragen der Zeit*, Graz-Wien-Köln 1997; H.P. Dürr, *Gott, der Mensch und die Wissenschaft*, Augsburg 1997. Praca zredagowana przez Dorschnera, zgodnie z zawartym w niej podtytułem, daje dobry wgląd w stan debaty pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologią. Można ją zatem polecić nie tylko wykładowcom filozofii Boga w uczelniach kościelnych, teologom podejmującym problematykę stworzenia, ale wszystkim, których frapuje typowa dla chrześcijaństwa relacja wiara-rozum.

Ks. Andrzej Anderwald